Nr. 61. **Berlin, na sobotę dnia 27 września 1890.** **Rok I.**

GAZETA POLSKA
W BERLINIE.

Dla Niemiec i Austryji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1.80 mk.

Dla Francyji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

Sobota:	Przenies. ś. Stanisł.
Niedziela:	Wacław kr. i m.
Poniedz:	Michał arch.
Wtorek:	Hieronim w.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwarazy tygodniowo: w Środę i Sobotę. — Przedpłata ćwierćroczna wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk., miesięcznie 45 fen. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk. miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy i pieniądze należy przesyłać do Administracyji „Gazety Polskiéj w Berlinie", ulica Wielka Hamburska nr. 20. (Berlin N., Grosse Hamburgerstrasse No: 20.) — Rękopismów się nie zwraca.

	Słońca wsch.	zach.	Księżyca wsch.	zach.
Sob.	6 8	6 1	6 12	4 1
Nie.	6 10	5 59	6 29	5 29
Pon.	6 12	5 56	6 46	6 55
Wto.	7 13	5 54	7 4	8 20

Do Szanownych Czytelników!

Pierwszy październik łaskawa czytelniczko i wielce szanowny czytelniku przynosi nam w tym roku nie tylko upadek prawa socjalistycznego, ale i zmianę kwartału, a więc termin, który dla nas wszystkich jest bardzo ważnym. Każda rodzina powinna sobie sumiennie rachunek zdać, czy w jéj progi nie zakradła się jaka kontrabanda, jakiś inny kierunek myśli — dążenia, jakieś zatrucie moralne za pomocą pisma zepsutego, ozidwrotnego, które począwszy od ojca przelewa zatrucie na całą rodzinę? Iluż jest jeszcze takich, którzy czerpają receptę życia z przewrotnych i zgubnych pism? Żyjąc w téj miljonowéj stolicy, gdzie tak dużo rozpusty, zepsucia na potkać można, gdzie naś w tak ogromnéj liczbie otaczają massoni, socjaliści i anarchiści, gdzie każdy z uśmiechem na ustach do nas się przymila, w celu pozyskania myśli i serca dla innéj, obcéj idei, gdzie tłum hulaszczy zagiusza w nas szlachetne myśli i porywa pod maską grzeczności w szeregi zgubnych towarzystw, w téj stolicy wypada nam przedewszystkiem łączyć ducha naszego w jedno ognisko wiary i narodowości, męztwa i ufności w Boga! Niech nas zachęcą do tego słowa samego wieszcza:

> Hej ramie do ramienia
> Silnemi łańcuchy opaszmy ziemskie kolisko.
> Zestrzelmy myśli w jedno ognisko....

Tym ogniskiem do którego wszyscy dążyć powinniśmy, ażeby zaczerpnąć z niego wiarę w przyszłość i sprawiedliwość naszéj sprawy jest pismo polskie, pomimo zwalczania ogromnych trudności jest wychodząca tu w Berlinie „Gazeta Polska". Wywieszwszy na chorągwi swojéj hasło: Religja i narodowość! W imie Boże torować sobie będzie drogę, aby nas do uczciwej i godliwéj pracy i strzeżenia naszych praw prowadzić o ile sił jéj nato stać będzie.

Wystrzegajmy się pism takich w których wiarę, cnotę, obyczaje i sumienie nam z piersi wydzierają! Ileż set — tysięcy nawet znajduje się między nami, którzy pisma wstrętne, sprzeciwiające się religji i narodowości czytają ku zgubie swojéj! One to są przedplonem socjalnéj demokracji a kolporterzy ich zapełniają całe miasta i wsie po prowincjach temi gałgańskiemi szpargałami, niosąc zatrucie i zgubę! Aby zapobiedz temu nieszczęściu, jakie nas otacza jest koniecznem, aby Polacy wszyscy, którzy wiarę zachowali, w jedno ognisko się skupili i z prawdziwém zapałem się siebie, nieprzyjaciołom naszym śmiało czoło stawili. Nie obawiajmy się niczego, tylko dążmy do naszego celu. Skoro tak będziemy działali, jak jeden mąż stawając do walki z ufnością w pomoc boską, wtenczas możemy dnia oczekiwać w którym zwycięztwo będzie po naszéj stronie.

Próżno i kłamliwie świat dzisiaj ludzi i hasła oświaty i postępu, jako zdobycze naszego stulecia ogłasza. Pierwszy i prawdziwy opowiadacz postępu i oświaty jest Bóg, który nam przyniósł równość, wolność i braterstwo! Téj męzkiéj wiary, téj rozumnéj służby Bożéj jakże mało dziś na świecie? jak mało wśród naszego społeczeństwa. Pierwszym obowiązkiem naszym będzie dążenie do wyższych celów i męzkie wiary wyznanie. Otwarcie i stanowczo ten obowiązek obywatelski głosić — to nasze będzie zadanie:

W imię to Boże „Gazetę Polską" wśród naszego narodu wywieszamy a pragnęlibyśmy módz zawiesić ją wysoko, aby słowo jéj dotarło nietylko do uszu ale i każdego polskiego serca! Wedle sił naszych dążyć pragniemy do tego, aby nasi bracia, dziś rozproszeni, rozbici na stronnictwa i partje, nie świadomi dobrze celów i dążności, w którychby się im skupić należało, zjednoczyli się i duchem i wspólną pracą, i zrozumieli, co im w dzisiejszych okolicznościach dla obrony najświętszych zagrożonych praw naszych działać należy. —

Słowo cuci i budzi, tak też pragniemy pismem naszem budzić z obojętności religijnéj, z obojętności na obowiązki obywatelskie, z uśpienia i drzemki, w jakie popada duch narodowy. Słowo ostrzega i do ostrożności wzywa lub do obrony woła. Tak zadaniem naszem będzie głośno to słowo kreślić i przed grożącemi nam niebezpieczeństwami tak religijnemi jak narodowemi przestrzegać. —

Pismo wreszcie nasze świętym i społecznym służy celom a żadnym prywatnym i poziomym sprawom. Taki więc jest cel naszego wydawnictwa, że tylko społecznym celom i sprawom takowe poświęcimy, żadnéj nie uwzględniając ani żadnéj nie służąc prywacie, ani partyjnym osobistym zamiarom.

Miło nam w końcu przypomnieć szanownym czytelnikom, że czas przedpłaty na kwartał IV październik nadchodzi i mamy tę nadzieję, że ci łaskawi abonenci, którzy dotychczas raczyli łaskawie popierać pismo, w kołach znajomych i przyjaciół takowe polecić zechcą, aby coraz to więcéj strawy duchowéj nasi bracia tu na obcéj ziemi zażywać mogli i ożywczą myślą, wspierani wskazówkami prawdy — narodowości i religji, mogli pracować ku dobru tak własnemu jak również społeczeństwa naszego. Naszem staraniem będzie na tem tak trudném stanowisku pracować w myśli narodu i dostarczać naszym abonentom tych myśli, które wzięliśmy jako hasło nasze „Narodowość i Religja!"

Prawodawstwo robotnicze.

III.

Na mocy ustawy państwowéj z d. 15 czerwca 1883 r. są urządzone dla osób pracujących bądź w kopalniach, bądź fabrykach, bądź też w rzemiośle, bądź w jakichkolwiek przedsiębiorstwach, w których używane są motory lub maszyny parowe, tak zwane kasy chorych.

Kasy te mają na celu wspierania robotników z powodu choroby do pracy niezdatnych, począwszy od 3-go dnia choroby najdłużéj przez czas 13 tygodni. Wykonanie tegoż prawa jest pozostawione poszczególnym rządom krajowym. W tym celu są urządzone nawet w każdéj miejscowości podobne kasy. Zameldowanie swych robotników do tych kas jest obowiązkiem każdego przedsiębiorcy, z powodu jednak, że zapomogę w czasie choroby robotnik pobierać może tylko, będąc pewien czas członkiem kasy, powinien się każdy o wpisanie swego nazwiska sam postarać. Każda osoba ma wolny wstęp. Bliższą działalność ustanawiają specjalne statuty danéj kasy.

Zapomoga dla chorego robotnika wynosi najmniéj 1/2 normalnego zarobku, przez rząd krajowy corocznie dla każdéj miejscowości ustanowionego. W razie śmierci robotnika lub robotnicy pobierają krewni jednorazową zapomogę w kwocie 20 razowéj zapomogi dziennéj. Na fundusz składa robotnik 2/3, przedsiębiorca zaś 1/3 sumy przeznaczonéj przez budżet.

Zaznaczyć tu należy, iż ustawa ta odróżnia robotnika chorującego z powodu wypadku w przedsiębiorstwie od podlegającego zwykłéj chorobie. Pierwsi pobierają bowiem począwszy już od 5-go tygodnia po wypadku 2/3 zamiast 1/2 wzmiankowanéj kwoty jako zapomogę, o co się w danym razie upominać należy. Robotnicy, którzy mają więcéj nad 6,60 mk. dziennego zarobku, nie są koniecznie obowiązani należeć do tych kas.

Spory pomiędzy członkami i zarządem kas, rozstrzygają na zażalenie władze miejscowe, którym dozór nad kasami powierzony został.

Korespondencje „Gazety Polskiéj".

Z miasta.

Swą pierwszą rocznicę jako Towarzystwo, odbyło Tow „Vulkan" w dniu 21 września.

Jak wiadomo istnieje Tow „Vulkan" już od trzech lat, lecz do roku 1889 pod nazwą Kółko „Vulkan" czyli palaczy papierosów, która to nazwa Towarzystwu polskiemu na obczyźnie wcale nie odpowiada. Czując to członkowie postanowili zmienić swój cel i przerobili Kółko na Towarzystwo „Vulkan" a celem Tow. nie jest już więcéj palenie papierosów, lecz pouczanie się wzajemne przez odczyty i wykłady w mowie ojczystéj.

Wyraz „Vulkan" jest niezawodnie każdemu znany jako krater podziemny, wybuchający płomieniem i wrzaskiem, tak też niejeden Rodak sądzi, nie znając Tow. bliżéj, że się tak samo dzieje w Towarzystwie. Mieliśmy sposobność przekonać się o tem na odbytéj pierwszéj roczniey Tow. „Vulkan". Odbyło swą pierwszą rocznicę zupełnie spokojnie, tak jak się każdemu porządnemu Tow. przynależy. Najlepszem dowodem jest to, że bawiono się aż do póżnego rana bez żadnych kłótni i sprzeczek. Jest to, rzeczywiście chlubą dla Tow. „Vulkan," że chociaż składa się z samej młodzieży umiało tak wzorowo porządek i spokój aż do końca zachować. Przez to zjednało sobie dużo zwolenników i przyjaciół pomiędzy tutejszymi Rodakami. Szan. Publiczność przekonała się, że Towarzystwo to dąży do zgody, jedności i miłości, oraz do głównego celu to jest do ukształcenia ducha narodowego. Myślę że członkowie i nadal będą pracować dla dobra ojczyzny życząc jak najlepszego rozwoju i dobrobytu.

Kardo.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

— Wiadomości wczorajszej „Kreuz Zeitung“ o ustąpieniu ministra wojny w pierwszych dniach października nie przeczy żadne pismo niemieckie. Pan Verdy otrzymał tekę ministerjalną d. 9 lutego 1889 roku. O ustąpieniu ministra wojny pisały już w czerwcu „Nat. Ztg.“ i „Gazeta Krzyżowa“. Pierwsza z nich podała za powód ustąpienia, że p. Verdy przez sposób, w jaki przemawiał za projektem wojskowym, postawił go w niebezpieczeństwie i niepotrzebnie dostarczył materjału nieprzychylnéj agitacji przeciw wojskowym zamiarom. „Gazeta Krzyżowa“ wspominała tajemniczo o przeciwniku ministra wojny, który, jéj zdaniem, nie znajdował się ani w kołach wojskowych, ani też w obozie „Kreuz Zeitung“, lecz owszem należał do najczynniejszych jéj przeciwników.

AUSTRJA.

— W ostrawskim okręgu górniczym wybuchł znowu strejk, który rozszerza się coraz więcéj. W środę przed południem oddziały strejkujących posuwały się przez Peterswald, Michałowice, ku Hruszawie i polskiéj Ostrawie. W wielu kopalniach, przez gwałtowną interwencją spowodowali zawieszenie pracy. W południe z Opawy i Cieszyna przybyły oddziały wojska z 100 i z 1 pułku piechoty; otoczyły niektóre kopalnie, i rozproszyły zbiegających się. Jako przyczynę zawieszenia pracy podają, że górnicy wschodnich rewirów po ostatnim strejku nie otrzymali podobnych ulg, jak inni. W ostrawskich rewirach dzisiejsze zawieszenie pracy uplanowane było jeszcze w sierpniu, ale wówczas przeszkodzono mu przez wczesne przywołanie sukursu. W nocy przybyło znowu tysiąc piechoty z Krakowa. Jest nadzieja, że strejk zostanie powstrzymany, i nie obejmie robotników w hutach. Witkowiccy robotnicy oświadczyli, że w razie dostatecznéj ochrony przed strejkującymi, gotowi są daléj pracować.

FRANCJA.

— Z Cherbourga donoszą, iż tamże aresztowano pewnego rezerwistę piechoty marynarki wojennéj w chwili, gdy skradł szy kilka nabojów karabinu Lebla, zamierzał z niemi uciec za granicę.

Według dzisiejszych dzienników rannych zajmować się będą Izby podczas najbliższéj sesji sprawą budowy kolei metropolitalnéj i sprawą ustanowienia normalnego dnia pracy.

— Hrabia Paryża wystósował list do senatora Bochera, w którym, wyjeżdżając do Ameryki oświadcza ze względu na fałsze i polemikach dzienników francuzkich z powodu artykułów p. Mermeix, iż jest przekonanym, że w ciężkiej owéj chwili pojmował dobrze interes monarchji. Zawsze też pracował szczéze dla przyszłego jéj tryumfu, starając się rozbić i poróżnić stronnictwa republikańskie. Przyjaciele jego powinni się połączyć i dalej prowadzić walkę, przez co okażą, iż wierzą w ostateczne zwycięztwo. W takim jedynie razie zasługiwać będą na zaufanie Francji.

ANGLJA.

— Na północno-wschodniéj granicy Afganistanu chan Dangan zajął krainę Pamir, uwięził urzędników chińskich i przyjął poddaństwo indo-angielskie za otrzymanie rocznego zasiłku. Wskutek tego angielskie słupy graniczne w Pamirze są już tylko o trzy dni drogi oddalone od rosyjskich w Kara-Kul. W pośrodku leżą tylko osady Kirgizów, które mogą być łatwo zabrane. Tym sposobem w krótkim czasie Anglja i Rosja będą wprost sąsiadowały ze sobą w Azji. Anglicy przywrócili fortyfikacje w Shah i Dulla Chodża, które zajęte są przez wojska kaszmirskie, panujące nad olbrzymią doliną Raszkem Darja.

WŁOCHY.

— Sekretarz kurji rzymskiéj, kardynał Rampolla, ma zamiar, jak utrzymują w dobrze poinformowanych kołach rzymskich, złożyć swój urząd. Następcą jego, według wszelkiego. Prawdopodobieństwa, będzie kard. Vanutelli. Dymisja Rampolli ma być w związku z rokowaniami o obsadzenie biskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego.

PORTUGALJA.

Garstka żołnierzy saperów i artylerzystów w towarzystwie tłumu ulicznego uderzyć zamierzała na gmach urzędu policyjnego. Policjanci zamknęli się w gmachu. Komendant załogi wysłał swego adjudanta na miejsce? jemu też udało się skłonić żołnierzy do porzucenia zamiaru i powrócenia do koszar.

Ruch Towarzyski.

* Tow. **„Stella“** urządza w dniu 28 września r. b. na sali Louisenstädtisches Concerthaus przy Alte Jakobstr. 37 przedstawienie amatorskie. Odegrane będzie „Chrzanowska“ czyli „Obrona Trębowli“. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Początek o godzinie 8-méj wieczorem. Szanownych Rodaków i Rodaczki miasta Berlina i okolicy uprzejmie zaprasza

Zarząd.

* Na gwiazdkę dla dziatwy uczącej się elementarza polskiego urządza Tow. **Obywateli** koncert, który odbędzie się w niedzielę 28 b. m. Początek o godz. 4 popołudniu. Wstęp dla dorosłych 20 fen. dla dziatwy 10 fen. za co otrzymają latarkę do zabawy. Ogród ten znajduje się pomiędzy Tilsiter- i Petersburgerstrasse, obok fabryki machin Eckerta. Już z dala od bramy frankfurckiéj na lewo widzieć się daje tenże ogródek ozdobiony chorągwiami. Na co zaprasza wszystkie Towarzystwa polskie i Szanownych Rodaków do wzięcia udziału w tem celu

Zarząd
Tow. Obywateli Polskich w Berlinie.

* Niniejszem uwiadamiamy wszystkie szanowne Towarzystwa polskie w Berlinie, iż Tow. **„Orzeł“** zmienia swój lokal posiedzeń, takowe będą się teraz odbywać przy Andreasstr. nr. 26 (Andreasplatz) w lokalu p. Bolzmanna, tak jak dotychczas w soboty o godzinie 9 wieczorem, i zarazem upraszamy szanownych członków: aby jak najliczniéj na posiedzenie się zebrali. Goście mile widziani.

Maksymiljan Ławicki
sekretarz.

* Niniejszém zapraszamy wszystkich dobrze życzliwych rodaków i rodaczki Tow. Polek **„Wanda“** w Moabicie na zabawę miesięczną, która się odbędzie w sobotę 27 września wieczorem o godzinie 8 przy Alt-Moabit 104—105 „Wilhelmshof“. Wstęp dla panów 50 fen. dla pań 25 fen. O jaknajliczniejszy udział tak p. druhn, jak i szanownych gości z Berlina i okolicy zaprasza

Zarząd
Tow. Polek „Wanda“ w Moabicie.

* Tow. Polek **„Gwiazda“** zaprasza na pierwszą zabawę mającą się odbyć 27 września to jest w sobotę o godzinie 9 wieczorem. Wstęp dla panów 30 fen. dla pań 20 fen. Goście mile widziani. Zarząd.

* W dniu 14 sierpnia, zwołanem zostało zebranie przez kilkunastu członków w zawieszeniu będącego **kółka śpiewu** Towarzystwa Polsko-Katolickiego w Berlinie w zględem odnowienia tegoż do czego głównym bodźcem, był dotąd dotkliwie uczuwać się dający brak śpiewu kościelnego. Po dość długich obradach, z wdzięcznością przyjęto propozycją Towarzystwa Polsko-Katolickiego przyjąć śpiew pod swą opiekę, oraz popieranie nas nutami, jako i innemi w zakres śpiewu wchodzącemi utensyljami. Udział członków na pierwszem posiedzeniu, był bardzo liczny, co nam rokuje świetną przyszłość. W myśli kółka naszego postanowiono obrać tymczasowy zarząd składający się z 4 członków, i tak obrano przewodniczącym p. Zimeckiego, dirygentem p. Kamińskiego, sekretarzem Szatkowskiego i skarbnikiem p. Wikarego. Prócz tego uchwalono po długiej dyskusji opłacanie 20 fen. składki miesięcznéj. W końcu postanowiono uczęszczać na lekcje śpiewu regularnie co czwartek od godziny 9 do 11 w lokalu p. Wikarego przy Neue Jakobstr. 12. W końcu nowo obrany przewodniczący wyczerpawszy dość wielki zapas porządku dziennego, zamknął posiedzenie o godzinie 12, zachęcając wszystkich lubowników śpiewu, do jaknajliczniejszego udziału.

Ponieważ nie na świecie nie jest bez przeszkód i przeciwieństw i zawsze znajdą się żywioły nieprzyjazne, które muszą dolać oliwy do ognia, ażeby nas tem ustraszyć, psując pracę około dobra naszego, społeczeństwa tłomaczą w obłudny nam sposób ogłoszenie w gazecie berlińskiéj, jakoby się odnowiło naszeg koło, i tem samem dają przykład dla całego społeczeństwa. Czyta rodak tak bezmyślny i kłamliwy ustęp, traci zaufanie do Towarzystw i uznaje za głupią zabawkę, a naród nasz tak już dość nieszczęśliwy, straci ostatnią drogę wyjścia z tego labiryntu niedoli i ucisku. Silnym jest ten, który się oprzeć potrafi nieprzyjaznym żywiołom. Przez regularne uczęszczanie na śpiewy najlepiej pokażemy że pracujemy i chcemy pracować dla dobra ojczyzny, do czego nam szczęść Boże!

Piotr Szatkowski,
sekretarz „Kółka Śpiewu“
Tow. Polsko-Katolickiego.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 26 września 1890 r.

— **Niniejszem** oznajmiamy szanownym Rodakom, iż z dniem 1 października zmieniamy lokale Redakcji i Ekspedycji oraz drukarni „Gazety Polskiéj“. Takowe znajdować się będą w o wiele obszerniejszych lokalach przy Kleine Rosenthalerstrasse nr. 8-my I-sze piętro, narożnik Linienstr.

— **Pewien** człowiek (polak, katolik) który przez nieszczęście podupadł (będąc w ks. poznańskiem) mający żonę i dziecko, jest obecnie bez zajęcia, i srodków do utrzymania familji. Prosi Szan. Rodaków o wskazanie jakiegobądz zatrudnienia, najchętniej u dobrego

---

Przed walką.

Romans historyczny

36) Z francuzkiego

Tłomaczył

X. F.

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy.)

— Jestem zmuszony jeszcze nadmienić, że od kilku dni przebywa tu młody szlachcic.

Pomiędzy nim a moją córką powstało małe wzajemne uczucie miłości, z którego to powodu wczoraj przyszło pomiędzy nami do wymowy i w krótkim czasie musi on zamek opuścić.

— Jak zwie się ten pan?

— Eugenjusz d'Alembert.

— Ha, ten to! Marquis walczył widocznie z wewnętrznem uczuciem.

— Przepraszam pana, — mówił daléj — odwaga tego pana zrobiła na mnie wielkie wrażenie. Lecz nie obawiam się takich małych przeszkód.

— Cieszy mię to, że pan nie kładzież na to żadnej wagi.

Pominiemy te całą sprawę, która po odjeździe tego młodzieńca sama przez się zaginie. Jeżeli jest panu przyjemnie, to teraz udamy się do pań.

Takowe znajdowały się w najwybórniejszéj toalecie. Oczy Gabrjeli były czerwone od płaczu, początkowo stanowczo opierała się przedstawić panu Marquisowi, i tylko energiczna namowa matki ją do tego zniewoliła.

Oczy Marquisa zabłysły, gdy ujrzał jéj śliczną postać.

— Odbierz pan z mojéj własnéj ręki swą przyszłą żonę — przemówił pan domu, wziąwszy swą córkę za ręke i zaprowadził do Marquisa, — niech Bóg was pobłogosławi.

— Nigdy nie wierzyłem — mówił Marquis — że tak wiele piękności może się znajdować w jednéj postaci. Przepraszam, że czarująca piękność pani wiąże mi język i czyni mię niemownem, tem więcéj jest serce napełnione błogiemi uczuciami.

— Gabrjela spojrzała w jego oczy wzrokiem stanowczym i zimnym.

We mnie nie powstają podobne uczucia! — jestem zupełnie zimną panie Marquis. Nie widziałam pana jeszcze, nie znam i nigdy nie życzyłam sobie pana poznać. Rodzice chcą mnie zmusić do pójścia zamąż za człowieka, którego ją pogardzam, jeżeli jesteś pan człowiekiem, który ma czucie, to poznajesz, że nie przyniosłabym panu żadnego szczęścia.

— Proszę pana, nie zważać na te słowa, — mówił pan de Rochefort — i tę sprawę zostawić jak jest umowiona.

— Czyń co chcesz, panie Marquis — mówiła daléj — lecz nigdy nie będę pańską żoną, chociażbym przed ołtarzem nię mówić musiała!

Podniosła głowę, spojrzała szyderczo na niego i wyszła z pokoju.

— Ona jest chorą — mówiła pani de Rochefort.

— Już ją do rozumu doprowadzimy — nadmienił pan de Rochefort.

— Tylko nie przez gwałt, mówił p. Marquis. Najlepszy środek będzie, tego młodzieńca oddalić.

— Polecając się, zeszedł z panem de Rochefortem na dół do odjazdu.

Gdy przyśli do sali podwórzowéj mówił Marquis:

— W ośmiu dniach powtórze moje odwiedziny, i zpewnością już nasz ptaszek się cokolwiek oswoji. Potem odjechał.

XXII.

Dzień cały i wieczór przeszedł jak by żyli w największem spokoju, nie nie było słychać ze strony robotników, zdawało się, że na zawsze odstraszyli się robotnicy. Gaston powierzył straż nocną Eugenjuszowi, a sam udał się na spoczynek.

Tak siedział więc Eugenjusz aż po północy otoczony tylko małą garstką służby wystarczająca tylko do patrolji.

Nie mając nikogo z kim by mógł rozmawiać, nadchodziły mu różne myśli. Nie ujrzaj dzisiaj jeszcze Gabrjelę, chowała ją matka przed jego oczyma.

Widział on człowieka tego, który ma posiadać Gabrjelę. Jest to człowiek już z podsiwiałem włosem, którego oczy zdradziecko na wszystko patrzą.

Paląc się od złości skoczył na nogi. Dalsze pobycie nie było tu możliwe. On musiał odjeżdżać. Tylko wtenczas mógł znaleść spokój. Jutro chciał się wybrać w podróż. Jutro chciał się pożegnać na zawsze.

Engenjuszowi zdawało się, że jakiś płomień przebija szparą przez drzwi.

— Doskoczył do drzwi i je otworzył. Dziki krzyk rozległ się a płomienie uderzyły go w twarz.

Powstańcy nadeśli po cichu pod zamek i powrzucali na dachy pałące pochodnie od których zaczął się cały zamek i wszelkie inne zabudowania palić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sa polaka. Bliższe wiadomości ... Administracja „Gazety Polskiéj.“

— W **Francji** południowéj o... spustoszenia powstały wskutek ...zi. Chwilowo jest nawet nie...aem takowym zapobiedz. Rzeki ...he, Gard, Hérault wystąpiły nad ...i. W Alais porywa rzeka Gardon ...ą drzewa, wielkie oxefty, owce i ...szy w swoich nurtach wszystko. ogrody, linje koleji żelaznéj, całe ...owania gospodarcze porwała woda ...oje nurty; wszystkie zabudowania ... rozszalała rzeka. W Avignonie ... plant kolejowy na ogromną prze... przerwany. W całym departa...e Ardèche są linje kolejowe po...wano transport towarów jak również ...nikacja dla podróżujących zupełnie ...a. W Nimes porywa z sobą rzeka ...reau całe drzewa, młyńskie kamie... i beczki z winem. W Arrondisse...t Vigau w Sevennach szkody spo...owane powodzią wynoszą przeszło ...n franków. Wszystkie rękodzielni... zakłady, fabryki sklepy stoją pod ...ą, kilka kamienic zerwanych; żniwo ...ełnie tam zniszczone. masa bydła w ...ach wody zginęła. Na rzece pły...ą nawet trumny. Po drugiéj stronie ...ennow jest powódz także straszna. ... Vichy wystąpiła rzeka Allier na ... metry wysokości, jednego człowieka ...et zatopiła. Wszędzie płacz i lament, ...ja kolejowa pod Saint Esprit zagraża ...waniem plantu na 200 metrów.

— **Samobójstwo** p. v. Normann ... Poczdamie zrobiło w Berlinie ogromne ...ażenie. Pan von Normann major re...mentu gwardji pieszej i komendant ...ez lamskiéj szkoły podoficerskiéj po...żył swemu życiu koniec w tych dniach ... mieszkaniu swojem w koszarach za...wszy truciznę po czem jeszcze po...zecinał sobie żyły u rąk. Jako powód ...mobójstwa miała być podobno rozpacz ...kiej się nieboszczyk oddał z powodu ...zargi o demoralizacją.

— **W mieście** Ottumva budują ...ałac z węgli na ogromnych, z węgli ...utworzonych filarach. Gmach ten będzie 230 stóp długi a 130 wysoki, będzie zaś kosztował tylko 30,000 dolarów. Bryły węgla spajane będą czerwonem wapnem. Wewnątrz będzie mnóstwo pokoi, pomiędzy innemi sala teatralna dostarczająca miejsca dla 6 tysięcy ludzi. Oprócz téj sali teatralnéj przyciągać także będzie publiczność naśladowana do złudzania kopalnia węgli i ślicznie założony ogród z wodospadem.

— W **Zawsi** (Hinterdorf) na Śląsku zmarł w tych dniach człowiek, nazwiskiem Niewiem. Nazwisko to ztąd otrzymał, że znaleziono go jako 4-letnie dziecko, które na wszystkie pytania nie wiem, odpowiadało. Ponieważ rodziców sieroty wyszukać nie zdołano, przeto wychował się na łasce ludzi, a nazwano go „Niewiem.“

— **Cholera** nie przestaje trapić Walencji. Cyfry urzędowe stwierdzają 42 wypadki choroby w mieście Walencji, a 23 wypadków śmierci. Są to jednak jak zwykle w Hiszpanji, liczby fałszywe, albowiem mieszkańcy tają cyfry istotne, tak, że można się tylko domyśleć prawdziwych rozmiarów zarazy w prowincji. Urząd lekarski polecił tedy powtórnie doktorom, aby nie zwłocznie donosili o każdym wydadku. Lekarze ciągle jeszcze narażeni są na bardzo przykre zajścia. W tych dniach we wsi Benimamet zagrożono pewnemu lekarzowi śmiercią, jeżeli sam nie zażyje lekarstwa, które przygotował dla pacjenta: doktór musiał ustąpić wobec przemocy. Przekonanie, że lekarze trują chorych, jest głęboko zakorzenione w niższych sferach ludności hiszpańskiéj, Powszechną uwagę zwróciły próby leczenia profesora uniwersytetu, p. Moliner, który wynalezionym przez sie bie aparatem zastrzykuje chorym pod skórę roztwor chlorku i sody. Używa on 4 litry w dwóch dozach. Działanie ma być świetne; pacjent, konający już prawie, odzyskje głos, oddech i przytomność. Próby z tym nowym środkiem robione są w dalszym ciągu w szpitalu św. Józefa.

— W **Jużyńcach** w Galicji odmówiła włościanka Pankaliczowa 17-letniéj swéj córce pieniędzy na nowy serdaczek. Wprawiło to dziewczynę w taką rozpacz iż otruła się fosforem z zapałek.

— **Warszawa**. W sprawie otwarcia granicy pruskiéj podaje „Kurjer Warszawski“ następującą wiadomość:

„Przed dwoma laty tutejsi handlarze trzody wysyłali zbiorowe podanie do ks. Bismarcka w sprawie otwarcia granicy pruskiéj dla trzody w Królestwie. Petenci nie otrzymali żadnéj odpowiedzi. Obecnie rzeźnik Barcikowski osobiście pisał do nowego kanclerza niemieckiego o pozwolenie przewiezienia przez granicę niemiecką partji wieprzów. Następca Bismarcka jest o wiele grzeczniejszy, nie został bowiem dłużny odpowiedzi. Po upływie pięciu dni od daty wysłania listu. p. Barcikowski otrzymał od kanclerza państwa niemieckiego odpowiedź. Według słów kanclerza, przepisy weterynaryjno-policyjne nie pozwalają na otwarcie granicy, Pomimo téj odmownej odpowiedzi, rzeźnicy nasi nie tracą nadziei, iż granica prędzéj czy późniéj otwartą być musi, i wysyłają dwóch reprezentantów na wiec rzeźników, odbyć się mający w tych dniach w Berlinie, na którym będzie omawianą sprawa otwarcia granicy dla przewozu trzody od strony Rosji. Reprezentanci rzeźników tutéjszych mają polecenie kategorycznie przeczyć, jakoby w Królestwie i Rosji istniała jakakolwiek epidemiczna choroba trzody chlewnéj.

— **Wiedeń**, 25 września. W procesie wytoczonym przez byłego prezydenta kolei państwowéj, feldmarszałka Scudier, przeciwko redakcji wiedeńckiego „Vaterlandu“ o obrazę, skazany został jednogłośnie przez sąd przysięgłych redaktor Köller na 8 miesięcy aresztu, a redaktor Rath na karę pieniężną wysokości 50 guldenów, ewent. Na 10-cio dniowy areszt.

— **Miasto** Colon na przesmyku panamskim nawiedził straszny pożar; warsztaty okrętowe ocalały. Komunikacja kolejowa z przeciwległym brzegiem nie została przerwaną. Ogółem spaliło się 150 domów oraz wszystkie hotelo. Straty obliczają na 1 i pół miljona dolarów.

— **Ks. proboszcz** Czerwiński w Odolanowie otrzymał od Króla JMci z okazji 50 letniego jubileuszu kapłaństwa order orła czerwonego czwartéj klasy z liczbą 50.

— W **Grabowie** w nocy z piątku na sobotę srożył się znaczny pożar. Około godziny 12 zbudzeni zostali mieszkańcy okrzykami „gore!“ — palił się dom wdowy Barbary Kubińskiéj. Następnie przeniósł się ogień na sąsiednie budynki Józefa Zalkosińskiego, Kozłowskiego, Rybczyńskiego, Miedzińskiéj, Kosmańskiej, Kędzierskiéj, które wszystkie zgorzały. Uratowano bardzo mało.

— **Warszawa.** (Sprawa zabójstwa Wisnowskiéj). Badania świadków powołanych w sprawie zabicia Marji Wisnowskiéj przez [A. Barteniewa, niedawno ukończono. Wogóle do śledztwa powołano świadków około stu. Rozmaite rozbiory chemiczne, żądane przez sędziego śledczego, dopełni urząd lakarski miasta Warszawy. Obecnie sędzia śledczy do spraw szczególniéj ważnych, p. Czeremkow, porządkuje zebrany przez siebie materjał śledczy i uzupełnia, poczém prokurator przystąpi do ułożenia aktu oskarżenia. Barteniewa bronić będzie słynny adwokat z Moskwy. Plewako. Pretensje cywilne matki Wisnowskiéj wnosić będzie tutejszy adwokat Peplowski. Sprawa przyjdzie przed kratki sądu okręgowego prawdopodobnie w listopadzie.

— W **nocy** na 18 b. m. zamordowano w pobliżu Aleksandrowa starszego wachmistrza rosyjskiego Szymona Melchiora; jako podejrzanych o to morderstwo ścigają obecnie trzech urzędników rosyjskich Łapczyna, Gercha i Łukszewa, którzy mieli w mundurach swych przejść do Prus.

— Z **przyszłym** miesiącem października rozpocznie się odbywać nabożeństwo wieczorne dla Polaków w kościele św. Urszuli przy ulicy Lindenstrasse 39.

Nabożeństwo to odprawionem będzie o 6 godzinie wieczorem we wszystkie święta uroczyste i w każdą drugą niedzielę.

Pierwsze nabożeństwo 5 października w uroczystość Matki Boskiéj Różańcowéj.

Spowiedzi po polsku słuchać będę w każdą niedzielę i święta przed południem w kościele św. Macieja przy ulicy Potsdamerstr. 37.

X. Lizak.

Rozmajitości.

— Przepełnienie naszéj ziemi. Jeden z uczonych angielskich miał w tych dniach w „British Associaton“ w Londynie odczyt, w którym zastanawiał się nad kwestją możliwego w przyszłości przeludnienia naszéj planety. Według jego obliczeń, zaludnienie ziemi naszéj sięga obecnie cyfry 1468 miljonów dusz i może zwiększać się aż do cyfry 5994 dusz, bez obawy o brak środków na wyżywienie téj olbrzymiéj rzeszy. Pozornie więc przyszłość ta wydaje się jeszcze bardzo odległą, potrzeba bowiem czterykroć obecne zaludnienie ziemi powiększyć. Zważywszy jednak, że przyrost ludności w naturalnych warunkach wyraża się w stosunku: 8 procent na każde lat dziesięć, doczekamy się owego oznaczonego powyżéj „maximum“ już po 182 latach, a więc w r. 2072. Począwszy od następnego 2073 roku, brakowałoby już na ziemi pożywienia właśnie dla tylu ludzi, ilu ich dziś żyje w całéj Anglji. Niewesoła. więc przyszłość uśmiecha się naszym pra-pra-prawnukom, miejmy jednak nadzieję, że Opatrzność wda się w tę sprawę, oraz nie zapominajmy, iż najtęźsi nieraz uczeni mylili się w swoich obrachunkach — może też i wspomniany wyżéj mąż angielski omylił się choć o jakie kilka stuleci?...

FRASZKI.

Pewnemu lekarzowi który za dokonać się mającą operacje na osobie udzielnego księcia zażądał 1,000 dukatów, rzekł tenże:

— Ależ mój panie! Generał mój nie pobiera takiéj płacy na cały rok!

— To niech Waszéj Książęcéj Mości jego generał wykona operację! odrzekł doktor.

* * *

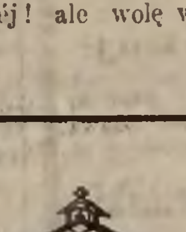
— Jesteś więc cierpiący? — pokaż język! gorączka jest... a czy masz apetyt?

— Jeżeli pan doktor ma co pod ręką, tobym zjadł.

* * *

— Janek lubisz ty wędzone śledzie?

— O jéj! ale wolę wędzone zegarki.



W kościele św. Piusa przy Pallisadenstrasse 73 odbywa się w każdą niedzielę i święta, o godz. 10-téj nabożeństwo z polskim kazaniem. Spowiedz św. słucha się codziennie od godz. 6-téj zrana. W niedzielę i święta rano i wieczorem od godziny 6éj.

TOWARZYSTWA POLSKIE.

Towarzystwo „Przemysłowców Polskich“ odbywa swe posiedzenia co Sobotę, przy Kommandantenstr. 20. Przewodniczący p. Kalkalka, Scharrnstr. 3.

Tow. „Polsko-Katolickie“ odbywa swe posiedzenia co Poniedziałek przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Władziński.

Tow. „Przytulisko“ odbywa swe posiedzenia co Środę po pierwszem każdego miesiąca. przy Kommandantenstr. 20. Przew. p. Waliszewski. Prinzenstr. ...

Tow. „Stella“ odbywa swe posiedzenia co Niedziele przy Kommandantenstr. 20. Przew. p. Kortus. Seidelstr. 29.

Tow. „Piast“ odbywa swe posiedzenia co Sobotę przy Mullerstr. 7. Przew. p. A. Harciezka. Stolsunderstr. 21.

Tow. „Obywateli Polskich“ odbywa swe posiedzenia co Poniedziałek przy Keilne Andreasstr. 3. Przew. p. Cybulski, Kleine Andreasstr. 4.

Tow. „Vulkan“ odbywa swo posiedzenia co Sobotę przy Gr. Frankfurterstr. 72-73. Przew. p. Sypniewski. Wadzekstr. 9.

Tow. „Orzel“ odbywa swe posiedzenia co Sobotę przy Koppenstr. 58. Przew. p. Frelkiewicz. Manteufelstr. 115 I.

Tow. gimnastyczne „Sokół“ odbywa swe ćwiczenia co Piątek od godz. 8—10 wieczorem w miejskiéj ćwiczni przy Neue Friedrichstr. (Hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się w każdy Piątek po 1-szem i po 15-tem każdego miesiąca po ćwiczeniach o godzinie 10, w lokalu „Herold“ przy Gr. Präsidentenstr. 7. Przew. p. A. Czarnowski. Badstr. 12.

Tow. „Polsko-Dramatyczne“, odbywa swe posiedzenia co Wtorek przy Neue Jakobstr. 12. Przew. p. Marcinkowski. Weissenburgerstr.

„Koło Śpiewaków Tow. Przemysłowców Polskich“ odbywa swe lekcje śpiewu dwa razy w tydzień, w Poniedziałek i Czwartek o godz. 9-tej wieczor w lokalu p. Jezierskiego. przy Zimmerstr. 37. Dyrygent p. Kaźmierz Liersz, Lünebnrgerstr: 4 III.

Towarzystwo Braterskie w Szarlotenburgu odbywa swe posiedzenia co Niedzielę przy Rosinstr. 1 w lokalu p. Mullera. Przew. p. Koszewski, Schillerstr. 89.

Tow. „Polek“ odbywa swe posiedzenia co Niedzielę przy Niederwallstr. 11. Przew. pani Barłogowska, Stallschreiberstr. 23a.

Tow. Polek „Wanda“ na Moabicie odbywa swe posiedzenia co Poniedz. przy Lüneburgerstr. 330 róg Alt-Moabit, w łuku kolejowym. Przew. pani Ziómecka. Klopstockstr. 49.

Tow. Polskich Mężatek odbywa swe posiedzenia co Niedzielę przy Koppenstr. 58.

Piła. Towarzystwo przemysłowe, Przew.

Hamburg. Towarzystwo polskie „Nadzieja,“ prezes p. Wł. Szynkowski. Hamburg, Bankstr. 88.

Kolonija. Towarzystwo polskie, prezes Ksawery Cymbrowski, Köln-Nippes.

Horst. Towarzystwo polsko-katolickie św. Piotra, przewodniczący Jan Piłowski, Horst, Westfalija.

Bochum. Towarzystwo polskie św. Barbary; prezes Modzelewski, Bochum w Westfalji Hammerst. 17.

Ceny targowe w Berlinie

z dnia 25 września
wedle podania król. prezydyjum policyjnego.

Słoma prosta	100 Kilo	od	0.00	—	0,00
Siano	„	„	0.00	—	0.00
Groch	„	„	35,00	—	22.00
Groch biały	„	„	45,00	—	20,00
Soczewica	„	„	62.00	—	26,00
Kartofle	„	„	7.50	—	4,40
Wołowina od ćwiartki	1 Kilo	„	1,80	—	1,20
„ od brzucha	„	„	1,40	—	1,00
Wieprzowina	„	„	1,80	—	1.20
Cielęcina	„	„	1,80	—	1,20
Skopowina	„	„	1,60	—	1,20
Masło	„	„	2.80	—	1.80
Jaj	kopa	„	5,00	—	2,80
Karpie	1 Kilo	„	2,20	—	1,00
Węgorze	„	„	3,00	—	1.20
Sędacze	„	„	2.50	—	1,20
Szczupaki	„	„	2,00	—	1.10
Okonie	„	„	1,60	—	0,80
Liny	„	„	2,40	—	1'20
Lezscze	„	„	1,40	—	0.80
Raki	kopa	„	12,00	—	1,50

Gdy po pracy bracie drogi
Chcesz w rodaków pobyć kole.
W Jezierskiego wstępuj progi,
Kupą znajdziesz ich przy stole.

Wino, piwo, wódkę, wody,
Groki, poncze i likwory
Dla zagrzania i ochłody
Wszystko masz do późnéj pory.

Gdyś odwilżył suche usta.
Możesz polskiéj zjeść kiełbasy.
A wyborna z nią kapusta
Jeno jeść i luźnić pasy.

Inne mięsa wciąż się warzą
Gdy Ci nie dość w jednej chwili,
Kotlet, jajka Ci usmażą —
Toć żołądek się posili.

Smutnyś, chcesz zabawy chwilę.
Szachy, bilard, walcarnica
Tyle ́gier Cię wabią mile.
Że rozjaśnisz chyba lica.

Masz i koncert co niedzielę.
Skrzypce dobre — fortepiany
Więc Ci sprawi to wesele.
Bo przedziwnie wykonany.

Wszystkiem, czego dusza raczy,
Tem Jezierski darzyć w mocy.
Kto nie poznał, niech zobaczy,
A zostanie do północy.

Z głębokim szacunkiem

86| **Ignacy Jezierski,**
Zimmerstr. 37.

Browarzom i destylatorom

polecam się do wykonania wszelkich wyrobów **bednarskich** po cenach następujących:

Sądki do piwa lub wódki, podług życzenia z suchego dębowego drzewa 10 litrowe 1,75 mr., 20 litrowe 2,25 mr., 30 litrowe 3 mr., 40 litrowe 4 mr., 50 litrowe 4.50 mr.

Dla rzeźników

Kloce do mięsa od 45 do 99 marek. Wszelkie inne rzeczy po cenach przystępnych.

Proszę Szanownych Rodaków o łaskawe poparcie

T. Czarnecki
mistrz bednarski
[63] **w Pile** Güterbahnhofstr. nr. 2.

Franciszek Ksawery Froelich

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Koppenstr. nr. 75 przy śląskim dworcu i niedaleko kościoła św. Piusa,

poleca Szanownym Rodakom swój skład pięknych obrazów jako też swój warsztat do oprawiania obrazów i wszelkich robót szklarskich, bardzo piękne książki do nabożeństwa, jako też kalendarze i pięknie kolorowane figury świętych, pasyjki, kropielniczki i t. p. Świece gromniczne, bilety do powinszowań, papier i t. p.

Kto dba o swoją

lub swéj rodziny przyszłość

niechaj zawczasu póki żyw i zdrów ubezpieczy dowolny kapitał u **„WESTY“ banku Wzajemnego ubezpieczenia życia w Poznaniu.**

Wnioski przyjmuje, ułatwia i wszelkiego objaśnienia udziela bezpłatnie

Fr. Załachowski
główny agent „WESTY“
Berlin N., Gr. Hamburgerstr. 20.



Szanownym Rodakom polecam

zegarki z orzełkiem

ze składu **W. Szulca** z Poznania, po cenach zwyczajnych.

Proszę o jak najliczniejsze zamówienia.

Krawaty własnéj fabrykacji

Szpilki do krawat z polskiemi herbami, **broszki, kolczyki, medale** do zegarków z portretami polskich królów, jako też **maciejówki** poznańskie po cenach przystępnych

Wincenty Łowiński
Seidelstr. 29. 3-cie piętro.

Na wszechstronne żądanie zaczęliśmy drukować bardzo zajmującą powieść z „Gazety Polskiéj“ pod tytułem:

Zemsta

która w najbliższem czasie będzie ukończona i jako książka szan. zamówcom nadesłana. — Prosimy o liczne zamówienie.

Cena egzemplarza broszurowanego 30 fen.
„ „ oprawnego 50 „

Należytość można w znaczkach pocztowych nadesłać. — Na porto prosimy 10 fen. dołączyć.

Ekspedycja „Gazety Polskiéj w Berlinie“.

A, Strojny,

mistrz krawiecki,
Rosenthalerstr. 14,

poleca się do wykonywania męzkiéj i damskiéj garderoby podług najnowszych żurnali po cenach umiarkowanych.

Szanownym Rodakom polecam się do **odpolerowania mebli** do odnawiania takowych, oraz wszelkich innych w mój fach wchodzących prac po cenach umiarkowanych.

Proszę szanownych Rodaków o życzliwe poparcie w mym przedsiębiorstwie.

Antoni Jerzyk
[72] Aleksanderstr. 38 2-gie podw. na lewo.

SOK MALINOWY

poleca
Aleks. Trański
(52) Wilhelmstr. nr. 1.

Gęsi

będą co sobotę i niedzielę wygrywane, w biliard lub kostki, w lokalu pana **Sołtysiaka** przy Oberwasserstr. nr. 13. [83

Aleks. Trański

poleca Szanownym Rodakom swoją przy **Belle-Alliance Platz** róg Wilhelmowskiej ulicy w najlepsze urządzoną

Destylacyją

wszelkie trunki w najlepszych gatunkach po cenach przystępnych. (36)

Szanownéj publiczności polecam się do oprawiania obrazów po cenach umiarkowanych.

A. MALISZEWSKI,
Joachimstr. 11a.
podw. 2-gi wchód I.

Szanownym

Towarzystwom!

polecam moją

SALKĘ

do posiedzeń obejmującą od 30 do 250 osób, w któréj po posiedzeniach może być zabawa urządzona. Fortepian i skrzypce na miejscu.

A. Sołtysiak
restaurator
Oberwasserstr. 13.

Bióro budowlicze

założyłem przy ul. Cesarskiéj nr. 32.

Kaiserstrasse nr. 32.

Wykonuję się rysunki, projekta, taksy, kosztorysy i wszelkie roboty piśmienne.

A. Dybizbański
(31) BUDOWNICZY.

Dopiero co wyszło z druku

Napad Tatarów

Powieść z dawnych czasów Polski.

Cena egzemplarza broszurowanego 30 fen.

Zamiejscowi powinni 5 fen. na porto dołączyć.

Do nabycia w Ekspedycji „Gazety Polskiéj w Berlinie“.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną publiczność, że

„Kawiarnię Dönhoffplatz“

Kommandantenstr. 80/81

przejąłem i z wszelkim komfortem takową urządziłem.

Będzie mojém usilnem staraniem, jak najlepsze napoje i przekąski po umiarkowanych cenach podawać jak również szanownej publiczności zbiorem dobranych tak miejscowych jak zagranicznych pism służyć, mając nadzieję pozyskania zaufania szanownych gości!

Z głębokim szacunkiem

87] **Ignacy Gross.**

Fabryka Kapeluszy



A, Trańskiego

Belle-Alliance-Platz 14

poleca rodaczkom

damskie zimowe kapelusze



[76]

z filcu, — najnowsze fasony paryzkie — po cenach przystępnych.

Na Imieniny!

Powinszowania imienin w różnych gatunkach poleca

Drukarnia „Gazety Polskiéj w Berlinie“.

Szanownym Rodakom polecam moją

RESTAURACJĄ

w Charlottenburgu

przy Englische Strasse

w pobliżu dworca kolejowego Thiergarten.

Najpiękniejszy lokal w okolicy. Sale do posiedzeń i zabaw stoją każdego czasu do użytku.

Z szacunkiem

[65] **J. Grześkowiak.**

Drukarnia

F. Załachowskiego

W BERLINIE

Gr. Hamburgerstr. nr. 20.

Wykonuje starannie wszelkie roboty, jako to: listy, weksle, kwity, rachunki, karty wizytowe, polecające i korespondencyjne, afisze, bilety teatralne, cenniki, statuta, broszury, oraz wszystkie prace w zakres drukarstwa wchodzące tanio i gustownie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Za niżej podane ogłoszenia płaci się od słowa 1 fenig, od słowa w pierwszym wierszu 5 fenigów.

Gospodyni
poszukuje odpowiednie miejsce w porządnem domu. Oferty pod lit. A. do Ekspedycji „Gazety Polskiej“. [91

Ucznia
syna porządnych rodziców, który w zawodzie ślifierskim i kowalem noży ma chęć się wydoskonalić przyjmie J. Nikodemski w Szpandawie Müllerstrasse 8. III piętro. [80

Chłopców
szkolnych do roznoszenia Gazety Polskiéj dwa razy tygodniowo po południu za dobrem wynagrodzeniem przyjmie Ekspedycja „Gazety Polskiej“.

Młodych ludzi
do zbierania abonentów i ogłoszeń przyjmie za dobrem wynagrodzeniem Ekspedycja „Gazety Polskiej“.

Porządna panna
może zamieszkiwać od 1 października u Pauliny Czarnotty Langestr. 23 2 podw. parter na prawo. [93

Z dniem
29 b. m. zmieniamy mieszkanie z Krautstr. do Koppenstr. 14 IV. Ciastowscy. [89

Do sztuk
kuglarskich poleca się Szanownym panom restauratorom i Towarzystwom Feliks Koczorowski, Moabit. Perlebergerstr. 23c podw. IV. [88

Pokoj
dobrze umeblowany jest do wynajęcia dla dwóch panów jako (Schlafstelle) od 1 października przy Kl. Andreasstr. 20 II. Eiffert. [92

Panny
na stancją od 1 pazdziernika przyjmie Gawroński, Langestr. 32 I. [78

Stancja
dla dwóch panów lub dwóch pań od 1 września przy Lichtenbergerstr. 20 w podw. dom poprzeczny IV u J. Zajadacza. [77]

Dwóch panow
(szewcy) znajdą pomieszkanie z miejscem do roboty przy dogodnem świetle u Brzozowskiego Klosterstr. 54 podw. I. [81

Meblowany pokoj
jest od 1 pazdz. do wynajęcia przy Kommandantenst. 72 IV u Dzingolewskiego. [90

Nakładem i drukiem F. Załachowskiego w Berlinie. — Za Redakcję odpowiedzialny A. Maliszewski w Berlinie.